

Kto blokuje wydobywanie polskich bogactw na Suwalszczyźnie?

1 października 2021

Pod przykrywką programów ochrony ekologicznej, być może celowo blokowana jest możliwość eksploatacji gigantycznych złóż surowców w regionie Suwałk. Komu zależy na tym, żeby Polska nie stała się dużo bogatsza?

Obszar olbrzymich bogactw naturalnych objęty jest programem NATURA 2000, ale jeśli oprzemy wydobywanie o technologie, za pomocą których budowano metro w Warszawie, to uda się ocalić przyrodę i wytrącić ekologom z rąk ich koronny argument. Można wykorzystać maszynę drążącą TBM. Z jej pomocą, w przeciągu roku da się wydrążyć tunel z Suwałk, na przykład z porzuconej kopalni żwiru.

Dzięki tego typu technologii jest możliwe łatwe połączenie najcenniejszych złóż regionu, a są nimi: Udryn, Jeleniewo i Krzemianka. Dlaczego rząd nie chce wykorzystać wybitnie sprzyjającej, niespotykanej nigdzie indziej na świecie, sytuacji geologicznej dla górnictwa w naszym kraju?

Nasza ruda jest ulokowana w otoczeniu skał magmowych, a te są niezwykle wytrzymałe. Temperatury pozwalają na umieszczenie zakładu przerobczego wewnątrz kopalni. Urobek z kopalń można transportować wagonami do polskich hut i tam dokonywać jego przeróbki. Środowisko zatem nie ucierpi, a do tego stworzone zostaną tysiące miejsc pracy. Okoliczne gminy dostaną pieniądze za eksploatację, a nasz kraj nie będzie już musiał kupować rudy żelaza od innych.

Państwowy Instytut Geologiczny, szacuje, że mamy około 376 milionów ton czystego żelaza, 96,4 miliona ton tytanu i 14 miliona ton wanadu. Do tego dochodzą: nikiel, chrom, molibden

i gal. Po zbilansowaniu złoża ukryte na Suwalszczyźnie, mogą być warte nawet 7-8 bilionów złotych. Skoro istnieją bezpieczne technologie wydobywcze, jest know-how, to dlaczego proces wykorzystania tych zasobów jeszcze się nie rozpoczął?

Dlaczego tak mało się o nich mówi? Kto próbuje to ukryć i dlaczego to robi? Czy aby nasz rząd na pewno realizuje politykę zgodną z interesami Polski?

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl